

Króluj nam Chryste!

Ostatnio miały miejsce dwa ważne wydarzenia: Dzień Wielkiej Pokuty na Jasnej Górze oraz Pielgrzymka Narodowa Polaków do Rzymu i w obu aktywny udział wzięli członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich. Przed nami kolejne wydarzenie kończące w Polsce obchody 1050-lecia Chrztu Polski: Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Ważne, abyśmy się nie ograniczyli jedynie do odmówienia tego aktu, ale podjęli wysiłek wprowadzania Królestwa Bożego w nasz serca, w nasze rodziny, w życie społeczne oraz życie Kościoła.

* * * * *

Pielgrzymka Narodowa Polaków do Rzymu

Słowa Ojca św. Franciszka skierowane do pielgrzymów polskich podczas nadzwyczajnej audiencji jubileuszowej w Watykanie 22 października 2016 r.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Usłyszany przez nas fragment Ewangelii św. Jana (por. 4,6-15) opowiada o spotkaniu Jezusa z Samarytanką. Uderzający w tym spotkaniu jest bardzo bezpośredni dialog między kobietą a Jezusem. Pozwala to nam dziś zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt miłosierdzia, którym jest właśnie dialog.

Dialog pozwala ludziom poznać się nawzajem i zrozumieć potrzeby jedni drugich. Jest on przede wszystkim oznaką wielkiego szacunku, ponieważ stawia ludzi w postawie słuchania i w sytuacji przyjęcia najlepszych aspektów rozmówcy. Po drugie, dialog jest wyrazem miłości, ponieważ nie pomijając różnic, może pomóc w poszukiwaniu i dzieleniu się dobrem wspólnym. Ponadto dialog zachęca nas, abyśmy stanęli przed drugim, postrzegając go jako dar Boży, który jest dla nas wyzwaniem i chce być respektowanym.

Wiele razy nie spotykamy braci pomimo, że mieszkamy blisko nich, zwłaszcza gdy sprawiamy, iż nasza pozycja dominuje nad pozycją drugiej osoby. Nie rozmawiamy ze sobą, jeśli nie słuchamy dostatecznie, albo mamy skłonność przerywania drugiemu, chcąc okazać, że mamy rację. Ileż razy słuchając kogoś przerywamy jemu, i mówimy „To nie tak!”. Nie pozwalamy jemu, by skończył wyjaśniać, to co chce powiedzieć. To nie pozwala na dialog, to jest agresja. Natomiast prawdziwy dialog wymaga chwil milczenia, w których trzeba pojąć niezwykły dar obecności Boga w bracie.

Drodzy bracia i siostry, rozmowa pomaga ludziom w humanizacji relacji i przezwyciężeniu nieporozumień. Istnieje wielka potrzeba dialogu w naszych rodzinach. O ileż łatwiej można by rozwiązać problemy, gdybyśmy słuchali siebie nawzajem! Dotyczy to relacji między mężem a żoną oraz między rodzicami a dziećmi. Jak wiele pomocy może również wypływać z dialogu między nauczycielami a ich uczniami; lub między menedżerami a pracownikami, aby lepiej rozpoznać wymagania pracy.

Również Kościół żyje dialogiem z mężczyznami i kobietami wszystkich czasów, aby zrozumieć potrzeby, które tkwią w sercu każdej osoby i przyczynić się do osiągnięcia dobra wspólnego. Pomyślmy o wielkim darze świata stworzonego i naszej właściwej wszystkim odpowiedzialności, by troszczyć się o wspólny dom: nieuniknioną potrzebą jest dialog dotyczący tej centralnej kwestii. Pomyślmy o dialogu między religiami, aby odkryć głęboką prawdę o ich misji pośród ludzi oraz by przyczynić się do budowania sieci braterstwa i szacunku (por. *Laudato si'*, 201).

Wreszcie, na zakończenie chciałbym stwierdzić, że wszelkie formy dialogu są wyrazem wielkiej potrzeby miłości Boga, który wychodzi na spotkanie wszystkich i w każdym człowieku zasiewa ziarno swej dobroci, aby mógł on współpracować w Bożym dziele stwórczym. Dialog obala mury podziałów i nieporozumień; tworzy mosty komunikacji i nie pozwala, aby ktokolwiek się izolował, zamykając się w swoim własnym małym świecie. Nie zapominajcie, że dialog to słuchanie tego, co mówi do mnie druga osoba i łagodne wypowiedanie swojego poglądu. Jeśli tak będzie wyglądała sytuacja, to w rodzinie, w środowisku sąsiedzkim, w miejscu pracy będzie lepiej. Lecz jeśli nie pozwalam, aby druga osoba wypowiedziała to wszystko, co leży jej na sercu, zaczynam krzyczeć - a dziś bardzo się krzyczy - to relacje między nami nie skończą się dobrze. Niedobrze się skończy relacja między mężem a żoną, między rodzicami a dziećmi. Trzeba słuchać, wyjaśniać, łagodnie, nie łudząc drugiego, nie krzyczeć, podchodzić z otwartym sercem.

Jezus dobrze wiedział, co było w sercu Samarytanki, wielkiej grzeszniczki. Pomimo, to nie odmówił jej możliwości wypowiedzenia się –pozwolił jej by mówiła do końca, i krok po kroku wkroczył w tajemnicę jej życia. To nauczanie odnosi się także do nas. Poprzez dialog, możemy sprawić, by wzrastały znaki Bożego miłosierdzia i uczynić je narzędziami akceptacji i szacunku. Dziękuję.

Słowa skierowane do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków, którzy wraz z Biskupami Kościoła w Polsce nawiedzają groby apostołskie. Drodzy Siostry i Bracia, przybyliście tu w narodowej pielgrzymce, aby dziękować Bogu za chrzest, który wasz naród przyjął 1050 lat temu, jak też za dobro, jakie zrodziło się w sercach młodych ludzi z całego świata, podczas niezapomnianego spotkania w Krakowie. Jednocześnie się z wami w tym dziękczynieniu. Jestem niezmiernie wdzięczny Bogu za to, że pozwolił mi bliżej poznać wasz naród i ojczyznę św. Jana Pawła II, gdzie mogłem nawiedzić Sanktuarium na Jasnej Górze, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach i Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Temu, który utożsamia się przede wszystkim z każdym człowiekiem upokorzonym i cierpiącym, dziękuję również za ciszę podarowaną mi na miejscu obozu Auschwitz-Birkenau. W tej ciszy przesłanie miłosierdzia nabiera niesłyszanej wagi!

Raz jeszcze pragnę wyrazić moją wdzięczność wam – wszystkim wiernym, kapłanom, biskupom i władzom cywilnym – za gorące przyjęcie w waszym kraju, za wspaniałe, artystyczne i duchowe przygotowanie wydarzeń i celebracji, które przeżywaliśmy z entuzjazmem płynącym z wiary.

Drodzy Siostry i Bracia, dokładnie 38 lat temu, niemal o tej właśnie godzinie, na tym Placu wybrzmiały słowa, skierowane do ludzi całego świata: Nie lękajcie się! (...) Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Te słowa, na progu swojego pontyfikatu, wypowiedział Jan Paweł II, papież o głębokiej duchowości ukształtowanej przez tysiącletnią spuściznę polskiej historii i kultury, przekazywaną w duchu wiary z pokolenia na pokolenie. To dziedzictwo było dla niego źródłem nadziei, mocy i odwagi, z jaką wzywał świat, by szeroko otworzył drzwi dla Chrystusa. To wezwanie rozwinęło się w nieustanne głoszenie Ewangelii miłosierdzia dla świata i dla człowieka, którego kontynuacją jest ten Rok Jubileuszowy.

Dziś pragnę życzyć Wam, aby Pan dał wam łaskę wytrwania w tej wierze, nadziei i miłości, którą przejęliście od waszych przodków i którą z troską pielęgnujecie. Niech w waszych umysłach i sercach wybrzmiewa wciąż wezwanie waszego wielkiego Rodaka do budzenia w sobie wyobraźni miłosierdzia, abyście potrafili nieść świadectwo o Bożej miłości wszystkim, którzy jej potrzebują.

Proszę, abyście pamiętali o mnie w waszych modlitwach. Z serca wam błogosławię! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Komunikat na zakończenie Pielgrzymki Narodowej do Rzymu w roku 1050-lecia Chrztu Polski

„Nie lękajcie się! (...) Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi” – te słowa św. Jana Pawła II przypomniał papież Franciszek Polakom podczas Pielgrzymki Narodowej do Rzymu, która miała miejsce w dn. od 20 do 23 października br.

Poprzednia Pielgrzymka Narodowa odbyła się w 2003 r. jako podziękowanie za 25 lat pontyfikatu Papieża Polaka. Tegoroczna zaś pielgrzymka była dziękczynieniem Bogu za najważniejsze wydarzenia 2016 roku: 1050-lecie chrztu Polski, Światowe Dni Młodzieży połączone z wizytą Ojca Świętego Franciszka w naszym kraju oraz Jubileusz Miłosierdzia. W Pielgrzymce udział wzięło ok. 50 biskupów z Polski i z Watykanu, ponad 250 księży i kilka tysięcy Polaków. Goście odwiedzili m.in. Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie w 150-lecie jego istnienia oraz Polski Papieski Instytut Kościelny.

Zgodnie z tradycją pielgrzymią, przybywający do Rzymu modlili się w czterech Bazylikach Patriarchalnych, gdzie przeszli przez Bramy Miłosierdzia. Przewodniczący liturgii Mszy Świętych w swoich homiliach skierowali przesłanie do rodaków. Pierwszego dnia pielgrzymki, w Bazylice Matki Bożej Większej abp Marek Jędraszewski podkreślił potrzebę kultywowania pobożności maryjnej Polaków. Następnie abp Wojciech Polak przypomniał na Lateranie, że to właśnie w tym miejscu w 966 r. papież usłyszał dobrą nowinę, że Mieszko, książę Polski, przyjął chrzest. 22 października, w dniu wspomnienia św. Jana Pawła II w bazylice św. Pawła za Murami abp Stanisław Gądecki przypomniał osiem kolumn nauczania pontyfikatu św. Jana Pawła II: troska o poszanowanie życia każdego człowieka, rodzina, nauczanie społeczne, dialog międzyreligijny, wezwanie misyjne, miłosierdzie, jedność Kościoła, osobista świętość. Tego samego dnia rano przy grobie Papieża Polaka kard. Stanisław Dziwisz wyznał, że odpowiedzią św. Jana Pawła II na miłość Bożą było także heroicznie znoszone cierpienie, które ofiarowywał w intencji Kościoła.

Szczególne znaczenie miało spotkanie z papieżem Franciszkiem na audyencji sobotniej w liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II. Ojciec Święty, dziękując za swój pobyt w Polsce, powiedział: „Raz jeszcze pragnę wyrazić moją wdzięczność wam – wszystkim wiernym, kapłanom, biskupom i władzom cywilnym – za gorące przyjęcie w waszym kraju, za wspaniałe, artystyczne i duchowe przygotowanie wydarzeń i celebracji, które przeżywaliśmy z entuzjazmem płynącym z wiary”. Ponadto papież Franciszek życzył Polakom: „aby Pan dał wam łaskę wytrwania w tej wierze, nadziei i miłości, którą przejęliście od waszych przodków i którą z troską pielęgnujecie. Niech w waszych umysłach i sercach wybrzmiewa wciąż wezwanie waszego wielkiego Rodaka do budzenia w sobie wyobraźni miłosierdzia, abyście potrafili nieść świadectwo o Bożej miłości wszystkim, którzy jej potrzebują”. Po audyencji biskupi polscy oraz przedstawiciele władz państwowych podeszli do Ojca Świętego, aby osobiście wyrazić wdzięczność za wizytę w Polsce i serdeczne przyjęcie w Watykanie.

Na zakończenie pielgrzymki ks. kard. Zenon Grocholewski – podczas Mszy Świętej w Bazylice św. Piotra – powiedział, że najwspanialszym dziękczynieniem Bogu będzie realizacja słów Ojca Świętego Franciszka oraz inspiracji, które zrodziły się w trakcie tegorocznych uroczystości w Polsce.

Pielgrzymka Narodowa do świętych miejsc w Rzymie była czasem modlitwy i spotkania z następcą św. Piotra – Papieżem Franciszkiem. Biskupi polscy wyrażają wdzięczność wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację i przebieg tej pielgrzymki. Pielgrzymom zaś dziękują za świadectwo wiary i chrześcijańskiej życzliwości.

Ks. Paweł Rytel-Andrianik, Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski

Rzym, 23 października 2016 r.

* * * * *

Dzień Wielkiej Pokuty na Jasnej Górze

Homilia abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego KEP podczas celebracji Wielkiej Pokuty, na Jasnej Górze, 15 października br.

Źeś jak lód stopił grzechy moje.

W dniu dzisiejszym na Jasnej Górze trwa „Wielka Pokuta”, czyli przebłaganie za wszystkie grzechy popełnione w naszej Ojczyźnie. Każdy z nas jest tutaj wezwany do tego, aby przeprosić Boga za grzechy indywidualne i społeczne. Przez „Wielką Pokutę” pragniemy zmienić bieg historii każdego z nas i naszej Ojczyzny.

„Całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna, między dobrem i złem, między światłem i ciemnością. Co więcej, człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła... Ale sam Pan przyszedł, aby człowieka uwolnić i umocnić, odnawiając go wewnątrz” (*Gaudium et spes*, 13). Tylko w tym kontekście napięć i konfliktów, właściwych upadłej naturze ludzkiej, można podejmować refleksję nad grzechem osobistym i społecznym. Nam pokutą indywidualną i społeczną.

1. POKUTA INDYWIDUALNA

Grzech ma zasadniczo i istotowo charakter osobisty i osobowy. Jest to zawsze określony czyn osobowy, który - jako niezgodny z prawem moralnym - sprzeciwia się woli Boga. Grzech jest więc w najszerszym tego słowa znaczeniu niesprawiedliwością. W ślad za tą niesprawiedliwością idzie zerwanie więzi z Bogiem.

a. Nawrócenie

W celu przywrócenia zerwanej więzi z Bogiem potrzebna jest nam pokuta, która - po pierwsze - zakłada nawrócenie. Zakłada nawrócenie czyli nic innego jak przemianę ducha, która ma skierować nas ku Bogu. Są to zresztą dwa podstawowe elementy nauki płynącej z przypowieści o synu marnotrawnym, zagubionym i odnalezionym. Zakłada ono zastanowienie się nad sobą i decyzję powrotu do Ojca. Pojednanie nie jest możliwe bez przyjęcia tych podstawowych dla nawrócenia postaw.

Kiedy syn marnotrawny otrzymał przypadającą mu część majątku a potem „odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie”, dopiero głód i niedostatek w obcej krainie zmusił go do refleksji.

„Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników.

Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.

Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przyniescie szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić” (Łk 15,17-24).

Syn marnotrawny zaczyna się zastanawiać i uświadamia sobie, że pomylił się i że w domu ojca było mu znacznie lepiej. Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była godność syna w domu ojca. Utrata owych dóbr, musiała mu uświadomić także tę utraconą godność. Nie myślał o niej w przeszłości, kiedy domagał się od ojca swojej części majątku, ażeby pójść w świat. I zdaje się nie uświadamiać sobie tego nawet i teraz, kiedy mówi do siebie: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę!” Mierzy siebie miarą tych dóbr, które stracił, których „nie ma”, podczas gdy najemnicy w domu jego ojca „mają”. Słowa te świadczą przede wszystkim o jego stosunku do

dóbr materialnych, ale pod powierzchnią tych słów kryje się świadomość zmarnowanego synostwa.

I wtedy przychodzi decyzja: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyni mnie choćby jednym z najemników” (Łk 15, 18 n.). Te słowa odsłaniają głębiej sprawę najistotniejszą. W synu marnotrawnym poprzez sytuację „materialną”, w jakiej się znalazł na skutek własnej lekkomyślności, dojrzało poczucie utraconej godności. Kiedy decyduje się pójść z powrotem do domu rodzinnego i prosić ojca o przyjęcie - już nie na prawach syna, ale na prawach najemnika - zdaje się działać ze względu na głód i nędzę, w jaką popadł, jednakże motyw ten jest przeniknięty świadomością głębszej utraty; być najemnikiem w domu własnego ojca, to z pewnością głębokie upokorzenie i wstyd. Uświadamia sobie, że nie ma prawa do niczego więcej, jak do stanu najemnika w domu swojego ojca. W centrum świadomości syna marnotrawnego znalazło się poczucie utraconej godności, tej, która wynikała ze stosunku syna do ojca. I z tak podjętą decyzją wyrusza w drogę.

b. Skrucha

Pierwszy warunek pokuty, jakim jest nawrócenie zakłada drugi a jest nim skrucha. Pokuta oznacza również skruchę. Mówi o tym upomnienie Jezusa: „Jeśli brat twój... żałuje, przebacz mu! I jeśli siedem razy na dzień zawinął przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: «Żałuję tego», przebacz mu!”.

Skrucha jest prawdziwą przemianą duszy ludzkiej. Przepięknym echem tego rodzaju skruchy jest psalm 51 Miserere:

„Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości,
w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego!
Uznaję bowiem moją nieprawość,
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, [...]
Odwróć oblicze swe od moich grzechów
i wymaż wszystkie moje przewinienia!
Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnow w mojej piersi ducha niezwyciężonego!” (Ps 51,3-6.11-12).

Tego rodzaju prośba - w sposób świadomy lub nieświadomy - wznosi się do Boga przed każdą spowiedzią ze skruszonego serca penitenta.

„Rzetelne wyznanie grzechów ponadto zaprawia penitenta do pokory, do uznania własnej słabości, a jednocześnie do uświadamiania sobie konieczności Bożego przebaczenia oraz ufności w to, że łaska Boża może przemienić życie. [...] Nie zapominajmy, że bardzo wiele nawróceń i wiele prawdziwie świętych egzystencji rozpoczęło się w konfesjonale! Pokuta i słowa: «Odpuszczam ci grzechy», stanowią wreszcie prawdziwą lekcję miłości i nadziei, dzięki której wzrasta pełne zaufanie do Boga Miłości, objawionego w Jezusie Chrystusie, odpowiedzialność i zaangażowanie w nieustanne nawracanie się” (Benedykt XVI, W kwestii zła w człowieku i historii ostatnie słowo należy do Boga. Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską – 25.03.2011).

c. Czynienie pokuty

W trzecim wreszcie znaczeniu pokuta jest przejściem od postawy nawrócenia i skruchy w gest ujawniający się na zewnątrz: jest to czynienie pokuty. Czynić pokutę - do czego nakłaniał Jan Chrzyciel - znaczy przede wszystkim przywrócić harmonię zburzoną przez grzech; zmienić kierunek postępowania kosztem ofiary.

Ojcowie Kościoła domagali się odbywaniu ciężkiej pokuty jeszcze przed otrzymaniem rozgrzeszenia. Nie wchodziła przy tym w grę żadna idea „zrównoważenia” zła grzechu. Przebaczenie grzechów jest absolutnie darmowym darem Boga. Pokuta - której istotę stanowił ból

odsunięcia od Komunii świętej, wstyd oddzielenia od wspólnoty oraz liczne posty i modlitwy - miała grzesznikowi dopomóc do osiągnięcia autentycznego żalu za grzechy oraz miała leczyć rany, jakie każdy grzech pozostawia po sobie w duszy człowieka. Nawet najcięższa pokuta nie zrównoważy zła grzechu ani nie wysłuży Bożego przebaczenia. Boże przebaczenie całkowicie przekracza zasługi moich czynów (a nawet wyczynów) pokutnych. Nigdy bym nie mógł pojednać się z Bogiem, gdyby On sam - suwerennym aktem swojego miłosierdzia - nie zechciał przygarnąć mnie do siebie (por. O. Jacek Salij, Na czym polega pokuta?, w: *Idziemy*, 1.04.2007).

Święty Tomasz z Akwinu, pisał, że pokuta za grzechy ma dwa cele. Po pierwsze, pomaga mi zrozumieć zło mojego grzechu. My często nie dostrzegamy niczego nagannego w naszych grzechach i dopiero dzięki pokucie możemy oprzytomnieć i całym sercem uznać dezaprobatę, jaką dla mojego grzechu żywi Bóg. Drugim celem pokuty jest zniszczenie w sobie złych nawyków, jakie się we mnie ukształtowały w wyniku grzesznego życia. Inaczej mówiąc, drugim celem pokuty jest leczenie ran, które pozostawił w nas nasz grzech.

Pokuta chrześcijańska jest wtedy autentyczna, gdy wypływa z miłości, a nie jedynie z lęku. Gdy polega na poważnym wysiłku ukrzyżowania „starego człowieka”, aby mógł się narodzić „nowy” za sprawą Chrystusa. Gdy będzie naśladowaniem Chrystusa, który będąc niewinny wybrał drogę ubóstwa, cierpliwości, surowości i drogę życia pokutnego (*Adhortacja Reconciliatio et penitentia*, 26).

„Żaden czyn cnoty nie może być skuteczny, jeśli z niego nie ma pożytku także dla innych... Więc, pomimo że przechodzisz dzień na czczo, pomimo, że śpisz na twardej ziemi, sypiesz popiół i wciąż wzdychasz; jeśli nie czynisz dobra innym, nie robisz niczego wielkiego” (św. Jan Chryzostom).

2. POKUTA WSPÓLNOTOWA

a. Grzech - w swoim podstawowym znaczeniu - jest zawsze aktem konkretnej osoby, aktem wolności pojedynczego człowieka, nie zaś całej grupy czy wspólnoty. Ale jednocześnie grzech indywidualny dotyka innych ludzi i szkodzi równocześnie życiu społecznemu, wprowadzając i potęgując w nim nieład, osłabiając jego jedność. A zatem grzech indywidualny posiada zawsze wymiar społeczny. Dzieje się tak, dlatego że wola każdego człowieka jest uwarunkowana społecznie, a także dlatego, że grzech wywiera wpływ na same struktury społeczne, które w ten sposób są „jakby naznaczone przez grzech człowieka i stają się przeciwne Ewangelii”. Ten społeczny aspekt grzechu ujawnia, że grzech nie jest jedynie zwykłym złamaniem jakiegoś prawa, ale że staje się on barierą w postępie ludzkości.

Suma grzechów osobistych, popełnionych przez wiele osób, tworzy grzeszne struktury społeczne i sytuacje grzechu. Grzech społeczny jest czymś więcej niż prostą sumą grzechów osobistych, jest jakby nową „quasi-antywartością”. Podobnie jak dobro wspólne nie jest prostą sumą dóbr indywidualnych, ale nową „quasi-jakością”.

Nigdy nie wolno przeciwstawiać grzechu społecznego grzechowi osobistemu, mówiąc, że są grzechy osobiste (indywidualne), które popełnia pojedynczy człowiek, i są jednocześnie grzechy społeczne, których podmiotem jest społeczność. Grzech osłabia społeczeństwo w jego podstawach, gdyż wnika w struktury społeczne oraz hamuje i utrudnia rozwój ludzkiej wspólnoty. W ten sposób stosunki społeczne ogarnięte przez grzech stają się okazjami do grzechu i pokusami. Skłaniają one do grzechu, ale nie zmuszają do niego i nie są grzechem same w sobie. niesprawiedliwe warunki społeczne i sytuacje permissywne mogą być nazywane grzesznymi - grzechami społecznymi, grzechami strukturalnymi - tylko przez analogię. To człowiek grzeszy, a nie struktura.

Pojęcie „grzech społeczny” ma przynajmniej potrójne znaczenie. Po pierwsze, grzech każdego człowieka dotyczy w jakiś sposób innych, ponieważ narusza ludzką solidarność; wpływa mniej lub bardziej wyraźnie na całą rodzinę ludzką. W takim znaczeniu każdemu grzechowi można przypisać charakter społeczny.

Po drugie, niektóre grzechy są skierowane wprost przeciwko bliźniemu. Są one wyraźnym zaprzeczeniem miłości bliźniego w przypadku, kiedy grzesznik bezpośrednio krzywdzi innych przez swoje wykroczenia. Istnieje wiele tego rodzaju wykroczeń. Są to czyny popełnione przeciwko sprawiedliwości bądź to w odniesieniach osoby do osoby, bądź osoby do wspólnot,

bądź też wspólnoty do osoby, czyny przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, nie wyłączając prawa nie narodzonych, czyny przeciwko nietykalności fizycznej, czyny przeciwko wolności drugiego człowieka, zwłaszcza przeciwko najwyższej wolności, jaką jest wolność wyznawania wiary w Boga i wielbienia Go. Nadto czyny przeciwko godności i czci bliźniego.

Spółeczny może być też grzech popełniony czynem lub zaniedbaniem ze strony przywódców politycznych, ekonomicznych, związkowych, jeśli mając po temu władzę, nie angażują się z roztropnością w dzieło ulepszania czy przemiany społeczeństwa według wymogów i możliwości na danym etapie dziejów, a także ze strony pracowników, którzy nie dopełniają obowiązku obecności i współpracy w budowaniu przedsiębiorstwa dobrobytu dla nich, dla rodzin i dla całego społeczeństwa.

Po trzecie, skutki grzechu społecznego niszczą relacje pomiędzy różnymi wspólnotami ludzkimi. Stosunki te często nie są zgodne z zamysłem Boga, który pragnie, aby na świecie panowała sprawiedliwość, wolność i pokój wśród jednostek, grup i narodów. Przykładem grzechu społecznego - w takim rozumieniu - może być walka klas, która zawsze stanowi zło społeczne, albo uporczywe przeciwstawianie się bloków państw innym blokom, jednego narodu - innemu narodowi, jednych grup - innym grupom w łonie tego samego narodu.

Ten społeczny wymiar grzechu może przybrać również postać sprzężenia zwrotnego. Z jednej strony grzech niszczy struktury społeczne, z drugiej zaś strony stosunki społeczne skażone grzechem stanowią pokusę dla nowego zła. A więc nie tylko jednostka popełniająca zło moralne wpływa destrukcyjnie na społeczność, ale i społeczność żyjąca niezgodnie z zasadami moralnymi emanuje swym złym wpływem na jednostkę. Jednostka przyjmuje chore oceny i kryteria, jakimi kieruje się określona społeczność czy grupa.

Niektóre społeczeństwa posuwają się jeszcze dalej, stwarzając taki system gospodarczy, w którym człowiek pozostaje w stałej i daleko posuniętej zależności od pracodawcy. Stawia się przy tym przed człowiekiem takie zadania, których nie jest on w stanie wykonać, lub stwarza się mu takie warunki życia i konstruuje takie ustawodawstwo, że nie jest on w stanie żyć uczciwie czy wręcz dochodzi do przekonania, że życie uczciwe jest niemożliwe albo co najmniej nie ma sensu.

W takich warunkach człowiek ulega stopniowej, systematycznej i niemal niedostrzegalnej demoralizacji, staje się niezdolny do skutecznego zwalczania o własnych siłach agresji zła. Żyje więc w ciągłym grzechu lub co najmniej w ciągłej świadomości przekraczania prawa i w ciągłym lęku przed odpowiedzialnością. Nie mogąc zachować norm moralnych, a przynajmniej nie posiadając możliwości ich jasnego rozeznania, popada w stan obojętności wobec grzechu, zatracając odpowiedzialność moralną.

A jednocześnie trzeba podkreślić to, że chociaż grzech sięga głębi człowieka i przenika struktury społeczne, a przez to uniemożliwia skuteczne budowanie wspólnoty ludzkiej, nie jest on jednak w historii zbawienia czymś najważniejszym, czymś, co ma zwyciężyć. Na stwierdzeniu faktu grzechu nie kończy się biblijne orędzie o grzechu. Słowo Boże nie tylko uczy, że grzech jest, że człowiek może zgrzeszyć, ale także tego, że Bóg chce i może człowieka wyzwolić z grzechu. Odkupienie jest synonimem miłości potężniejszej niż grzech, niż śmierć. Tej miłości nie może udaremnić żaden grzech ani żadna niewierność jednostek, narodów czy całej ludzkości. Ta miłość odnosi ostateczne zwycięstwo w dziejach ludzkiego grzechu, dlatego też Kościół - głosząc naukę o grzechu - mówi jednocześnie o Bogu przebaczącym i wskazuje drogę powrotu do Niego.

Dlatego też Kościół nawołuje czasami do pokuty społecznej, przypominając nam, że pokuta indywidualna nie wystarcza. Są grzechy zbiorowe, gdy ludzie publicznie grzeszą. A więc potrzebna jest pokuta publiczna za publicznie popełniane grzechy, za które odpowiada społeczeństwo, bo je pochwała, nie protestuje przeciwko nim, nic nie czyni w tym kierunku, aby nie działa się niesprawiedliwość, różne zbrodnie, zupełne lekceważenie Pana Boga. Nikt się na to nie oburza. Na tym polega społeczny grzech. Chociaż ja tego nie czyniłem, nie powiedziałem, jednak potrzeba by wszyscy razem odpowiadali za społeczne zło i publicznie czynili pokutę. Taka pokuta może być denerwująca dla innych. Ale pokutowanie, które byłoby przez nas społecznie czynione, jest właśnie potrzebne, aby ci, którzy się zupełnie nie denerwują i z największym spokojem Pana Boga obrażają, zaczęli się denerwować, i stracili ten „spokój grzechu”. Musimy się modlić, aby ktoś zdobył się na taką pokutę (Ks. Woźny).

b. Pokuta społeczna nie ma nic wspólnego z grzechem pokoleniowym. W niektórych grupach charyzmatycznych i środowiskach związanych z celebrowaniem Mszy świętych z modlitwą o uzdrowienie, względnie nabożeństw o uzdrowienie pojawiła się myśl o tzw. „grzechach pokoleniowych” i „uzdrowieniu międzypokoleniowym”.

U podstaw mówienia o grzechu pokoleniowym leży przekonanie, że grzechy przodków wywierają wpływ na życie obecnie żyjących członków ich rodziny. Wpływ ten może mieć wymiar duchowy i cielesny, wyrażać się np. w postaci jakiejś choroby, może też być powodem kłopotów w dziedzinie psychiki i niepowodzeń w życiu małżeńskim czy rodzinnym. Obciążenie grzechem dziedzicznym po przodkach - według zwolenników tej teorii - domaga się uwolnienia człowieka, które dokonuje się w modlitwie o uzdrowienie lub przez egzorcyzm.

W tej materii Kościół od samego początku naucza, że grzech jest zawsze czymś osobistym i wymaga decyzji woli. Podobnie jest z karą za grzech. Każdy osobiście ponosi karę za swój grzech. Wyraźnie pisze o tym św. Paweł w Liście do Rzymian, że „każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu” (Rz 14,12). Człowiek nie ponosi kary za niepopelniony czyn, np. za grzech prapradziadka. Zadośćuczynić i pokutować trzeba za swoje własne grzechy (zob. KKK 1459).

Jedynym grzechem, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie jest grzech pierworodny, co wyraźnie podkreślił Sobór Trydencki w Dekrecie o grzechu pierworodnym. Jednakże grzech pierworodny „w żadnym potomku nie ma charakteru winy osobistej” (KKK 405).

„Reinkarnacja grzechu” czy też „przechodzenie” grzechu na kolejne pokolenia, o którym nauczą zwolennicy „uzdrowienia międzypokoleniowego”, nie ma żadnego uzasadnienia ani w Piśmie św., ani w Tradycji i nauczaniu Kościoła. Tego typu bezpodstawne idee są natomiast bardzo niebezpieczne dla życia duchowego wiernych i samej doktryny Kościoła. Propagowanie ich prowadzi do pewnego rodzaju „uspokajania” czy „wyciszania” sumień przez przerzucanie odpowiedzialności za swoje błędy, grzechy, za popełnione przez siebie zło na poprzednie pokolenia. Zwalnia to wierzącego z postawy czujności, co staje się źródłem dalszych jego grzechów. Tymczasem chrześcijanina powinna cechować postawa nieustannego czuwania, o której poucza św. Piotr: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!” (1P 5,8); (por. Grzech pokoleniowy i uzdrowienie międzypokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne. Opinia teologiczna Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 5.10.2015).

ZAKOŃCZENIE

„Kim byłem i jakim byłem? Czy choć jeden mój czyn był dobry, a jeśli nie czyn, to słowo, a jeśli nie słowo, to pragnienie? Ty zaś, Panie, jesteś dobry i miłosierny, a dłoń Twoja przyszła z pomocą pogrążonemu w otchłani śmierci i wygarnęła z dna mego serca bezmiar zepsucia. Rzecz cała polegała na tym, że nie chciałem teraz tego, czego chciałem przedtem, a pragnąłem tego, co było Twoją wolą.

Będę Cię kochał, Panie, i dzięki Ci składał, i wyznawał imię Twoje, ponieważ odpuściłeś mi tyle złych i niegodziwych uczynków moich. Łasce Twojej i miłosierdziu Twojemu przypisuję to, żeś jak lód stopił grzechy moje. Łasce Twojej przypisuję i to, że wielu złych rzeczy nie popełniłem; czegoż bowiem nie byłem zdolny uczynić ja, skoro ukochałem nawet taki występki, który mi żadnej korzyści nie przynosił. I wyznaję, że wszystko zostało mi odpuszczone - i to zło, jakie popełniłem z własnej chęci, i to, czego dzięki Tobie nie popełniłem.

Któż z ludzi świadom swojej własnej słabości śmie własnym siłom przypisywać czystość i niewinność swoją, aby mniej kochał Ciebie, jak gdyby mniej mu było potrzebne miłosierdzie Twoje, przez które darujesz grzechy nawracającym się ku Tobie?... Niech raczej tym więcej Ciebie miłuje, ponieważ widzi, że kto mnie z tak wielkiej niemocy grzechów moich uwolnił, ten jemu w tak wielką niemoc grzechów nie pozwolił się uwikłać” (św. Augustyn: Wyznania IX, I, 1; II, 7, 15). (BP KEP)

* * * * *

Modlitwa prześlania za grzechy każdego Polaka i każdej Polki oraz prośba do Trójcy Przenajświętszej, aby złamała moc szatana nad naszą Ojczyzną.

Wypowiedziane na Jasnej Górze 15 października 2016 r. przez ks. Piotra Glasa

Panie, nasz Boże i Ojczy, w Trójcy Jedyny Królu nieba i ziemi, którego ręką wszystkie królestwa i państwa na ziemi są złożone. Ty wszystkim rządysz, Boże Zastępów, nad wszystkim czuwa Twoja Opatrzność i moc Twojej sprawiedliwości. Ty jesteś Stwórcą wszystkiego, co istnieje, Ty dałeś nam tchnienie życia, wszystko jest odkryte przed Twoim Majestatem i nic się nie ukryje. Ojczy Najlitościwszy, o Prawdo Wieczna, Miłości Prawdziwa, Umiłowana Wieczności. Dziś wszyscy zebrani tu, na Jasnej Górze, w tym świętym miejscu duchowej twierdzy Narodu Polskiego, gdzie od stuleci króluje nam Matka Twojego Syna Jezusa - Maryja, w miejscu, które jest niezdobytą twierdzą duchową pokoleń Polaków, oraz z wszystkimi, którzy duchowo jednoczą się na tej modlitwie z nami, padamy wszyscy na twarz, wraz z całym Kościołem Twojego Syna, jego arcybiskupami i biskupami oraz wiernymi, i w skrusze naszych serc, wszyscy wyznajemy, powtórzmy:

Panie, zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie

Teraz, w tym Roku Miłosierdzia, wołamy do Ciebie, Ojczy na Niebie, zwróć ku nam oblicze Miłosierdzia Twego, Panie, nie odpychaj nas od siebie za odstąpienie od przykazań Twoich, znieważanie Twojej świętej woli oraz za zaniedbanie i zapomnienie o naszych obowiązkach względem Ciebie, naszej Ojczyzny oraz naszych braci i sióstr. Przebaczone nam, Ojczy, bo zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie, bo nasze serca przewrotne obróciły się przeciwko Tobie. Zmiłuj się nad nami i w łaskawości swojej zgładź nieprawość naszą. Niech pycha nad nami nie panuje. Zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie - Bogu samemu, a teraz wołamy do tronu Twojego, abyś nas obmył z grzechów naszych. Wykroczyliśmy daleko, chodząc swoimi ścieżkami, błędząc pośród ciemności grzechu. Nasze rany cuchną i ropieją, znikąd nie ma ratunku. Do Ciebie wołamy, mój Boże: Ulecz nasze rany. Przez ręce Matki, którą nam dałeś, przynosimy nasze nędzne serca. Przez Jej usta wołamy do Ciebie: Zmiłuj się nad nami!

Niech grzech nad nami nie panuje. Nasze obłudne wargi Ciebie chwaliły, ale sercem byliśmy daleko. Spraw, abyśmy więcej nie obrażali Twojego Majestatu i zamieszkali w Twoim domu na wieki. Dzisiaj, w tych trudnych i niespokojnych czasach, kiedy tak wielu odrzuca Ciebie i Twoją Miłość, kiedy tak wielu z naszych braci i sióstr żyje daleko od Ciebie, według swoich własnych zasad, krocząc drogą tego świata, w dobie odejścia od nauczania Ewangelii i nauki Twojego Syna Jezusa Chrystusa, błagamy Cię, Ojczy, zwróć na nas Twoje Oblicze, pełne miłosierdzia. Przebaczone grzechy i nieprawości popełnione przez wieki na tej polskiej ziemi. Boże, który jesteś Miłosierdziem i Sprawiedliwością. Dzisiaj pragniemy Cię prześlagać naszą modlitwą i pokutą, powstrzymać Twój słuszny gniew, abyś dokonał zmartwychwstania serc naszych i naszej Ojczyzny.

Ojczy na Niebie, nie pozwól nam zmarnować dziedzictwa wszystkich tych, którzy kiedykolwiek żyli na tej polskiej ziemi. Ich tu wszystkich wzywam, prosząc o potężne wstawiennictwo przed Twoim Tronem, abyś wszystkie nasze przewinienia i nieprawości puścił w niepamięć. A jeśli nie zasłużyliśmy na łaskę Twoją i litość, Panie i Ojczy Przedwieczny, wejrzyj na zasługi naszych przodków, którzy zawsze, jako Twoi wierni słudzy, całe chrześcijaństwo zasłaniali i bronili, wzywali Ciebie i wielbili. Z tego miejsca - Jasnej Góry, stolicy i tronu naszej Matki Maryi i Królowej Polski, prosimy Ją, Wielką i Zwycięską nad siłami zła i ciemności, o modlitwę i wstawiennictwo tu i teraz, kiedy błagamy majestatu Boga o przebaczenie i uwolnienie nas od wszelkiego zła i władzy szatana w naszej Ojczyźnie.

Matko Miłosierdzia, nasza Królowo i Oświadniczko, nasza Matko najczulsza, stojąca przed Obliczem Stwórcy Niebieskiego! Ty módl się w nas, Ty wołaj, Ty błagaj, boś najczystsza i najukochańsza Córka Niebieska. Przez Ciebie niech się wznosi modlitwa nasza.

Zaprowadź nas Matko, w ramiona Miłosiernego Ojca i nie pozwól nigdy nas z nich wyrwać. Z tego miejsca wzywamy i prosimy o modlitwy i wsparcie duchowe św. Michała Archanioła, Wodza Zastępów Niebieskich, Anioła Stróża Polski, św. Józefa, świętych patronów Polski, świętych: Wojciecha, Stanisława Biskupa, Andrzeja Bobolę, Stanisława Kostkę, wzywamy wszystkich świętych i błogosławionych Polaków, a w szczególności św. Kazimierza Królewicza, Stanisława

Papczyńskiego, Maksymiliana Marię Kolbego, Faustynę Kowalską, Jana Pawła II i bł. Jerzego Popiełuszkę. Z tego miejsca prosimy też o modlitwę za dusze wszystkich zmarłych Polaków, naszych przodków, którzy już cieszą się oglądaniem Ciebie w Niebie.

Wielki syn tej ziemi, święty i prorok naszych czasów Jan Paweł II, powiedział: „Stoimy w obliczu największej w dziejach konfrontacji, przez jaką przeszła ludzkość. Nie sądzę, by ludzkość zdawała sobie z tego sprawę, nawet wspólnoty chrześcijańskie. Stajemy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem a anty-Kościółem, Ewangelią i anty-Ewangelią”. Miłosierny Boże i Ojczy! Twój Syn Jezus Chrystus płakał nad świętym miastem Jerozolimą, która nie rozpoznała znaków czasu, nie uwierzyła i nie nawróciła się. Tamci ludzie nie chcieli widzieć swojej niewiary i nieprawości swoich grzechów i błędów, zamknęli oczy na to, co burzyło ich spokój. Dlatego obrócone w gruzy zostało ich wielkie miasto. Dziś nic nie jest zakryte przed naszymi oczami.

Prawie 100 lat temu w Fatimie Maryja wskazała nam drogi ocalenia przez poświęcenie grzesznego świata Jej Niepokalanemu Sercu, przemienienie naszych serc oraz przebłagalną ofiarę i krew męczenników. Wiele lat później św. Jan Paweł II powiedział: „Zwycięstwo Syna Niewiasty nie dokona się bez ciężkiej walki, która ma wypełnić całe ludzkie dzieje”. Ojczy, Boże Wszchemogący, nadszedł już czas, aby raz na zawsze odwrócić się od grzechów naszych i naszych nieprawości, które ranią Twoje Ojcowskie Serce. Od szatana, księcia tego świata, ojca kłamstwa i iluzji, a zwrócenia się całym sercem do Ciebie. Pragniemy jak mieszkańcy Niniwy dzisiaj błagać Cię o przebaczenie naszych grzechów, win i nieprawości. Za św. Janem Pawłem II wołamy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi!”. Niech Jego oczyszczający i uświęcający płomień zstąpi teraz na nas tu obecnych, na wszystkich Polaków mieszkających na tej ziemi i poza jej granicami.

Szczególnie prosimy i błagamy za nasze rodziny, za tych wszystkich, którzy nie tylko nie żyją zgodnie z wiarą, ale całkowicie odwrócili się od Ciebie. Za tych, którzy mówią: „Chrystus - tak, Kościół - nie”, którzy mówią: „Bóg - tak, Chrystus - nie”. Na koniec bluźniąc, mówią: „Bóg jest martwy”, a nawet: „Bóg nigdy nie istniał”. Boże Ojczy, Ty mówisz poprzez Księgę Zachariasza, że kiedy wylejesz Ducha pobożności, to wszyscy będą płakać nad swoimi grzechami. Niech ten Duch, który w dzień Pięćdziesiątnicy wylał się na świat, dziś, teraz, wstrząśnie naszymi sumieniami. Płacz nad naszymi grzechami, przerażenie nad naszym postępowaniem. Duchu Święty, przyjdź i naucz nas prawdziwego żalu i pokuty.

Panie, Ty mówisz w Piśmie Świętym, że kapłani są specjalnie wybrani do tego, aby przepraszać za grzechy ludów. Dlatego prosimy Cię za biskupów, kapłanów, gdziekolwiek teraz modlą się wraz z nami i będą w imieniu całego Narodu Polskiego przepraszać za grzechy w uniżeniu przed Tobą, błagając o Twoje Miłosierdzie. Dlatego wszyscy stajemy przed Tobą, Boże Wszchemogący, który znasz nasze serca i sumienia, przed którym nic nie może być zakryte. W swojej świętej pokorze padamy na kolana i wraz z naszym Jedynym Pośrednikiem, naszym Panem a Twoim Synem Jezusem Chrystusem, który oddał swoje życie za nasze grzechy, błagamy Cię o przebaczenie i o miłosierdzie nad nami wszystkimi. Pokaż nad nami zmiłowanie miłosiernego Ojca. Daj nam ocalenie i zbawienie w Tobie, który więcej dajesz się przebłagać szczerym żalem pokutujących aniżeli się obrażać przestępstwami grzeszników.

Stojąc więc tu - przed Tobą na Jasnej Górze, odkupieni na krzyżu mocą Przenajświętszej Krwi naszego Zbawiciela, wsparci wstawiennictwem naszej Matki i Królowej, wszystkich świętych Twoich i błogosławionych, Anioła Stróża Polski, naszych świętych patronów i dusz naszych rodaków w niebie, błagamy Cię w pokorze, powtórzmy wszyscy:

Przebacz, o Panie, i okaż swoje miłosierdzie

- Winy królów naszych
- Winy magnatów naszych
- Winy szlachty naszej
- Winy rządzących krajem
- Winy kierujących ludem
- Winy arcybiskupów naszych
- Winy biskupów naszych
- Winy ludu naszego popełnione w czasie wojen i konfliktów
- Winy ojców i matek naszych

- Winy braci i sióstr naszych
- Winy i zbrodnie okresu komunizmu
- Winy całego Narodu Polskiego.

Dzisiaj stajemy wobec Boga i Ojca naszego, w duchu wiary i prawdy o sobie. Jesteśmy świadomi, jak bardzo Bóg był i jest obrażany przez nas wszystkich na tej polskiej ziemi i na całym świecie. Polska to nie tylko ziemia i dobra doczesne, ale przede wszystkim ludzie i przestrzeń duchowa, w której odbywa się potężna bitwa między siłami dobra i zła.

Zmieniają się czasy, płyną wieki, wymieniają pokolenia, lecz walka duchowa nasila się. Walka o każdą duszę i o to nasze dziedzictwo, któremu na imię Polska, kiedyś - przedmurze chrześcijaństwa. Bóg w swojej niezmierzonej miłości i miłosierdziu daje nam dzisiaj tę wielką łaskę tej wspólnej modlitwy tu, w duchowym sercu chrześcijaństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Przebłagania Go i przeproszenia za niegodziwości i grzechy popełnione kiedyś na tej ziemi, zerwania wszelkich więzów z mocami zła i ciemności, aby w Polsce nastąpiło Jego Królestwo, aby mógł rozlać swoje łaski na każdego z nas. „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze bardziej rozlała się łaska”, mówi Pismo. Bóg wybacza nam nasze grzechy i wielu z nas otrzymuje tę łaskę, ale jakżeż niewielu z serca przeprosza Go, prawdziwie żałuje za popełnione czyny, czyni zadośćuczynienie i pokutuje.

Stając więc w duchu i prawdzie przed Panem i Bogiem naszym, świadomi naszych grzechów i nieprawości, naszych narodowych wad, zła i okrucieństw, które dokonywały się i dokonują na polskiej ziemi, z żalem i bólem, ale również z mocną wiarą i nadzieją wnosimy nasz narodowy akt ekspiacji, przebłagania i przeproszenia za wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli i żyją na polskiej ziemi, za wszystkich naszych rodaków stanów świeckich i duchownych.

Wołaj, Polsko, o zmiłowanie się nad grzechem twoim!

Sprzeniewierzyłaś się temu, coś ślubowała. Wołaj przez Niepokalane Serce Matki Miłosierdzia. Włóż wór pokutny i posyp głowę popiołem, abyś oczyściła się z wszelkiej winy. W Imię Jezusa Chrystusa wybacz nam, Boże. Przez Matkę Bożą Miłosierdzia. Za każdym wezwaniem będziemy powtarzać:

Błagamy, Ojcze, wybacz nam

- Za odrzucenie Ciebie jako Jedyne Boga i Stwórcę świata i ludzi
- Za niewierność przyrzeczeniom chrztu św. i Ślubom Jasnogórskim
- Za grzechy świętokradztwa, a szczególnie przyjmowania Komunii św. w stanie grzechu śmiertelnego
- Za brak czasu dla Ciebie i spychanie wiary na margines życia
- Za grzech niewiary, poddawania się rozpacz i zwątpieniu
- Za grzechy zbrodni, morderstwa i nienawiści międzyludzkiej
- Za zbrodnie nienarodzonych dzieci
- Za grzech niewinnie przelanej krwi
- Za grzechy samobójstwa oraz próby popełnienia ich
- Za grzechy i zbrodnie komunizmu, wszelkiej akceptacji i współpracy z tym systemem skierowanym głównie do obalenia wiary w Boga i Jego Królestwa na ziemi
- Za grzechy okrucieństwa i prześladowań politycznych
- Za grzechy odrzucenia wobec przykazań Boga i nauki Kościoła
- Za grzechy kolaboracji i zdrady Narodu
- Za grzechy braku miłości do Ojczyzny i występowania przeciw własnej wspólnoty narodowej
- Za grzechy nienawiści do innych narodów
- Za grzechy zemsty, pomsty i odwetu
- Za grzechy zmarnowania wielu łask Twoich i błogosławieństw, sił i środków do działania, niezdrowej rywalizacji zamiast współpracy
- Za grzechy podziałów, waśni, kłótni i niezgody
- Za grzechy rodzące zazdrość, chciwość i zachłanność materialną, prywatę, skąpstwo, oczernianie i dążenie do celów kosztem innych ludzi
- Za złe decyzje i błędy tych, którzy byli u władzy, a przez to cierpiały pokolenia Polaków

- Za grzech bluźnierstwa, braku szacunku i wyszydzania Boga, tego, co święte, ludzi wierzących i nauczania Kościoła
- Za grzech obojętności, nieprzeciwstawiania się złu
- Za grzechy wielu Polaków, którzy przyznają się do wiary w Boga i Kościół, nie praktykując jej w swoim życiu
- Za grzechy zgorszenia innych naszym słowem i postępowaniem
- Za grzechy popełnione w naszych rodzinach, rozwody i porzucenia współmałżonków i dzieci, przemocy, wykorzystywania, odrzucenia, zdrad małżeńskich i krzywd w rodzinach
- Za grzechy egoizmu, obojętności wobec drugiego człowieka, stawiania siebie na miejscu Boga
- Za grzechy nieprzebaczenia w rodzinach i relacjach międzyludzkich
- Za grzech braku jedności i prawdziwej tolerancji, miłości między ludźmi
- Za wszelkie grzechy nieczystości cielesnej, pornografii, grzechy seksualne przeciwko naturze, seksualnego wykorzystywania dzieci, gwałtów, nieczystości przedmałżeńskiej, rozpusty, nierządu, niedotrzymywania przyrzeczeń danych Bogu, za grzechy sprzeniewierzenia się ślubom zakonnym i stanowi kapłańskiemu
- Za grzechy zgorszenia osób konsekrowanych Bogu
- Za bluźnierstwa przeciw Matce Bożej, Jej Niepokalanemu Poczęciu, Dziewictwu i Bożemu Rodzicielstwu
- Za grzech naszej codziennej mowy zawierającej coraz więcej wulgaryzmów i przekleństw
- Za grzechy kradzieży, przywłaszczania, oszukiwania i kłamstwa
- Za grzechy oszustwa dla zysku i przekupstwa
- Za grzechy oszczerstwa, obmowy i obłudy na wielu płaszczyznach naszego życia
- Za grzechy przynależności do organizacji antychrześcijańskich, masońskich, oraz służby ludziom i instytucjom prywatnym i państwowym, które otwarcie kłamią i niszczą zasady życia moralnego i społecznego opartego na Bogu, szkodząc naszej narodowej tradycji i polskiej racji stanu
- Za grzechy lenistwa, wygodnictwa, konformizmu, zaniedbania, za to, że sami ustalamy, co jest dobre, a co złe
- Za grzechy przeciwko I przykazaniu, a w szczególności wszelkiego rodzaju okultyzmu, czarów, magii, zafascynowania się złem, przekleństw, wróżbiarstwa oraz zawierania wszelkich paktów z szatanem
- I że nie uczyniliśmy wszystkiego, co leży w naszej mocy, aby Polska był rzeczywistym Królestwem Jezusa Chrystusa i Jego Matki Maryi, poddanym całkowicie pod Ich panowanie w życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

Ojciec Miłosierdzia, przez wieki i pokolenia zapraszaliśmy zło i jego ciemne moce do naszych domów, wsi i miast, do naszych rodzin, naszych serc, do naszego codziennego życia poprzez nasze zuchwalstwo i liczne grzechy, wolne wybory, zła i przemocy. Teraz, jak i przez wieki, poprzez naszą pychę stawialiśmy i stawiamy siebie wyżej od Ciebie, uwielbiając siebie i swoje zdolności, nasze przywary, nasze ciało, oddając cześć stworzeniu zamiast ich Stwórcy. Za Twoją odwieczną Miłość odpłacamy Ci naszymi grzechami i zaniedbaniami, i niewdzięcznością. Dziś żałujemy z całego serca za wszystkie nasze grzechy i zaniedbania, którymi obrażaliśmy Ciebie - naszego Stworzyciela i Odkupiciela. Żałujemy, że znieważyliśmy Ciebie - Dobro Najwyższe i najgodniejszą miłość.

Z krzyżem w dłoni

Trzymajmy teraz nasze krzyże w górze i powtarzajcie za mną:

Żałujemy, że zmarnowaliśmy zasługi męki naszego Zbawiciela i zdeptaliśmy Jego Krew za nas przelaną. Żałujemy, że obraziliśmy sprawiedliwość Twoją, Panie, i zasługujemy na słuszną karę. Ojciec, zgrzeszyliśmy przeciw Tobie i przeciw Niebu. Nie jesteśmy godni nazywać się Twoimi dziećmi. Brzydzimy się wszystkimi naszymi grzechami, nieprawościami i odwracamy się od nich, prosząc Ciebie o wybaczenie. Pragniemy teraz jako Naród wybaczyć. W Imię Jezusa Chrystusa przebaczymy zaborcom naszych ziem, przebaczymy zbrodnie hitlerowskie, stalinowskie, zbrodnie katyńską i wołyńską. Z serca im błogosławimy i oddajemy te narody Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Ojciec, dzisiaj stajemy przed Tobą i wraz z Maryją, Pogromczynią mocy piekielnych, naszą Królową i Orędowniczką, pragniemy jako Naród, w Imię

Twojego Syna Jezusa Chrystusa, zerwać raz na zawsze pęta zła okalającego każdego z nas, nasze rodziny i cały nasz kraj, i stanowczo powiedzieć szatanowi i jego sługom - nie.

Boże Ojcze i Panie wszechświata, w naszych rękach trzymamy krzyże, symbol Twojej miłości i miłosierdzia do każdego z nas. Twój Syn, umierając na nim, zwyciężył szatana raz na zawsze, ale zło nie do końca zostało pokonane. Szatan wie, że niewiele czasu mu zostało, ale my, wierni Tobie, ufamy w Twoją nieskończoną miłość i miłosierdzie. Już teraz pragniemy zerwać wszystkie więzy z nim i z tymi, którzy mu służą. Boże, w Trójcy Świętej Jedyny, błagamy Cię, prosimy za wstawiennictwem Bogurodzicy Dziewicy Maryi, Michała Archanioła, wszystkich aniołów i świętych, o tę wielką łaskę pokonania sił ciemności na polskiej ziemi i całym świecie. Odwołujemy się do zasług męki naszego Pana Jezusa Chrystusa, Jego Przenajdroższej Krwi przelanej za nas i Jego Świętych Ran, agonii na krzyżu i wszystkich cierpień poniesionych podczas męki i przez całe życie naszego Pana i Zbawcy.

Prosimy Cię, Jezu Chryste, wyślij swoich aniołów, aby strąciły złe moce do czeluści piekielnych, aby na polskiej ziemi i na całym świecie nastąpiło Boże Królestwo, aby łaska Boża mogła się rozlać do każdego ludzkiego serca, aby nasz Naród i wszystkie narody całego świata mogły doświadczyć Bożego pokoju.

Nasza Pani i Królowo, błagamy Cię gorąco: poślij swoich aniołów, aby strąciły do czeluści piekielnych wszystkie złe duchy, które mają być strącone. A Ty, Wodzu Niebieskich Zastępów, dokonaj tego dzieła, aby łaska Boża mogła nam nieustannie towarzyszyć. Poprowadź wszystkie Zastępy Niebieskie, aby złe moce zostały strącone do czeluści piekielnych. Użyj całej swojej mocy, aby pokonać Lucyfera i jego aniołów, którzy się sprzeciwili woli Boga i teraz chcą zniszczyć nasze dusze. Pokonaj ich, albowiem masz taką władzę.

Jezu Chryste, Synu Ojca Przedwiecznego, nasz Panie i Boże, który przez ofiarę krzyża zwyciężyłeś szatana, prosimy Cię o wyzwolenie od wszelkiej demonicznej obecności złego ducha naszej Ojczyzny, Polski, całej jej przestrzeni materialnej i duchowej. Prosimy Cię o to w Imię Twoje, błagamy Cię o to przez Twoje Święte Rany, przez Moc Twojej Przenajświętszej Krwi i przez Twój Krzyż. Prosimy Cię przez wstawiennictwo Maryi - Matki Twojej Niepokalanej i Bolesnej. Niech Krew i Woda, która wytrysnęła na krzyżu z Twojego boku, spłyną na każdego z nas tu obecnych, na nasz cały kraj, aby nas obmyć, uwolnić, uzdrowić i uświęcić.

Ojcze Przedwieczny, błagamy Cię, wyciągnij teraz swoją wszechpotężną dłoń nad naszym krajem i nad każdym z nas i przepędź moc szatana, zerwij nad naszym krajem wszelkie więzy zła i przekleństwa, zniszcz wszystkie demony, ich dzieła i plany.

W Imię Jezusa Chrystusa, mocą Jego Przenajświętszej Krwi, przejmuję władzę i rozkazuję demonom i ich duchowym towarzyszom, pogańskich kultów, nienawiści, zdrady, kolaboracji morderstwa, śmierci, zawiści, zazdrości, zemsty, pomsty, odwetu, męczarni, tortur, odrzucenia Boga, niewiary, braku zaufania, zwątpienia, kłótni, zarozumiałstwa, gniewu, złości, buntu, pychy, kłamstwa, świętokradztwa, lekceważenia, lenistwa, liberalizmu, masonerii, fałszywej ambicji, rozpacz, aborcji, eutanazji, pornografii, nieczystości, rozwiązłości seksualnej, perwersji seksualnej przeciw naturze, aktów homoseksualnych, pedofilii, gwałtu, samobójstwa, przemocy, podejrzenia, niechęci, obłudy, lęku, strachu, zgorszenia, porzucenia, odrzucenia, przekleństw nieczystości słownej, letniości, ospałości, apatii, obmowy, oszczerstw, podejrzliwości, osądów, fałszywych opinii, chciwości, zaborczości, mafii, przemocy, komunizmu, nazizmu, wojny, wygodnictwa, smutku, rozpacz, zgorzkniałości, depresji, zniechęcenia, kradzieży, korupcji, złodziejstwa, niedbałości, nałogów: alkoholizmu, narkomanii, pornografii, nieczystości seksualnej, środków elektronicznych, chorób fizycznych i psychicznych, nietolerancji, okultyzmu, magii i czarów, zabobonów, bioenergoterapii, satanizmu, przekleństw w rodzinie - międzypokoleniowych, międzyrodzinnych, w naszych rodzinach, rodziców, członków rodziny, gospodarstw, fałszywych religii i mistycyzmu, wszelkich innych mocy ciemności i zła.

Niech wszystkie moce ciemności powstrzymujące poruszenie się Bożej łaski w naszym Narodzie będą związane i wyklęte w Imię Jezusa Chrystusa. Rozkazuję wszystkim duchowym siłom zła w naszym kraju, aby zostały związane i upokorzone w Imię Jezusa. Niech wszystkie demoniczne instytucje w naszym kraju będą wykorzenione i wrzucone w ogień w Imię Jezusa. Rozkazuję każdemu duchowi działającemu przeciw Chrystusowi w naszym Narodzie, aby na zawsze był sfrustrowany w Imię Jezusa. Rozkazuję, niech kamienie ognia spadną na wszystkie

satanistyczne poczynania i jego dzieła nad naszym Narodem. Niech wszystkie oczekiwania, pragnienia i plany wroga na naszej ziemi będą całkowicie zniweczone i zniszczone w Imię Jezusa.

Rozkazuję wszelkim przekleństwom i klątwom rzuconym na nasz Naród, niech będą związane i całkowicie zniszczone w Imię Jezusa. Przez Krew Jezusa niech duchy bezbożnictwa, bałwochwalstwa, wad i błędów tego Narodu będą podeptane, powstrzymane i zamilkną, w Imię Jezusa. Przecinam i niszczę każde szatańskie przymierze, pakt i poświęcenie nad tą ziemią w Imię Jezusa. Niech wszystkie sprzeniewierzające się demoniczne moce i władze w Polsce będą upokorzone w Imię Jezusa. Zamykam wszystkie drzwi i furtki satanistyczne każdego miasta i wioski w tym kraju w Imię Jezusa. Zawijam wszelkie negatywne siły działające w życiu wszystkich, którzy są odpowiedzialni za nasz kraj. Niech każdy duch sprzeciwiający się Ewangelii będzie unicestwiony w Imię Jezusa. Niech wszystkie formy bezbożnictwa będą zniszczone przez Boży Ogień w Imię Jezusa. Niech każdy satanistyczny ołtarz w naszym kraju będzie zniszczony w Imię Jezusa. Uciszam każdego fałszywego proroka i nauczyciela, satanistycznego kapłana i wszelkiego rodzaju uzdrowicieli działających jego mocą, czynię to w Imię Jezusa.

Zabraniam im wszelkich wpływów i oddziaływania na sprawy naszego Narodu i ludzi w Imię Jezusa. Rozkazuję, aby zstąpił Boży Ogień na wszystkie bożki, ofiary, rytuały i świątynie satanistyczne w tym kraju w Imię Jezusa. Łamię wszelkie świadome i nieświadome porozumienia uczynione pomiędzy ludźmi tego Narodu i szatanem w Imię Jezusa. Paraliżuję wszelkie demony bezprawia, niemoralności i uzależnienia, szczególnie alkoholizmu, narkomanii, seksuolizmu w naszym kraju w Imię Jezusa. Rozkazuję wszelkim groźbom kierowanym przeciwko politycznej, ekonomicznej i narodowej stabilności na tej ziemi, aby były unicestwione w Imię Jezusa Chrystusa. Powstrzymuję każdy diaboliczny zewnętrzny wpływ na nasz kraj w Imię Jezusa. Łamię każde przymierze zawarte pomiędzy demonicznymi zewnętrznymi wpływami i tymi którzy są odpowiedzialni za nasz Naród. Niech każde satanistyczne porozumienie i przymierze zawarte przez kogokolwiek i kiedykolwiek w imię naszego Narodu będzie raz na zawsze anulowane w Imię Jezusa Chrystusa.

Wszystkie powyżej wymienione złe duchy, demony i wszelkie, które im towarzyszą, w Imię Jezusa Chrystusa, mocą Jego Przenajświętszej Krwi, władzą kapłaństwa udzieloną przez Chrystusa i Jego Kościół, zawijam oddzielnie i indywidualnie i łamię wszelkie pieczęcie. Jesteście wszystkie związane i pieczęcie są złamane w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jesteście wszystkie związane i pieczęcie są złamane w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jesteście wszystkie związane i pieczęcie są złamane w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

W Imię Jezusa bądźcie przeklęte. W Imię Jezusa bądźcie przeklęte. W Imię Jezusa bądźcie przeklęte.

W Imię Jezusa, uschnijcie, rozkazuję Wam, wyjdźcie z tego Narodu i ze wszystkich, którzy go zamieszkują.

W Imię Jezusa wyrzucam was. W Imię Jezusa wyrzucam was. W Imię Jezusa wyrzucam was.

Mieczem św. Michała Quis ut Deus. Quis ut Deus. Quis ut Deus. Mieczem Maryi quocunque dixerit Vobis facite. Quocunque dixerit Vobis facite. Quocunque dixerit Vobis facite. Mieczem Krzyża naszego Pana. Vade satana. Vade satana. Vade satana.

W Imię Jezusa Chrystusa rozkazuję Wam, oddalście się od naszej Ojczyzny, która ma być Królestwem Chrystusa naszego Pana i Jego Matki Maryi naszej Królowej. W Imię Jezusa Chrystusa niech się tak stanie. Amen, amen, amen.

Niech sprawiedliwość króluje w naszej Ojczyźnie, w Imię Jezusa Chrystusa naszego Pana, Króla i Zbawiciela. Naszą siłą i mocą jest Jezus Chrystus. Maryjo, Królowo Polski, my, tu zebrani, błagamy i prosimy Ciebie: otul nas płaszczem swojej macierzyńskiej opieki i umieść każdego z nas w swoim Niepokalanym Sercu. Ta ziemia i Twój lud wolny od wszelkich grzechów i mocy ciemności przez Twoje Niepokalane Serce jest silny i gotowy bronić zawsze Królestwa Twojego Syna.

Matko Boża Miłosierdzia, Pani nasza i Orędowniczko, składamy Bogu, przez Twoje Niepokalane Serce, nasze wołanie o zmiłowanie się nad nami. Niech Twoje przeczyste usta wypowiedzą te słowa w imieniu naszego Narodu. Niech runą mury cywilizacji śmierci otaczające Polskę i niech nastanie w niej Królestwo Boga przez Niepokalane Serce Maryi, naszej Przenajświętszej Matki i Królowej. Amen.

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Tve Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!

- W naszych sercach – Króluj nam Chryste!
- W naszych rodzinach – Króluj nam Chryste!
- W naszych parafiach – Króluj nam Chryste!
- W naszych szkołach i uczelniach – Króluj nam Chryste!
- W środkach społecznej komunikacji – Króluj nam Chryste!
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – Króluj nam Chryste!
- W naszych miastach i wioskach – Króluj nam Chryste!
- W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste!

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

- Za niezgłębianą Miłość Twojego Najświętszego Serca -- Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości – Chryste nasz Królu, dziękujemy!

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa:

- Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym Narodzie – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawierzamy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Tve Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. (BP KEP)

* * * * *

Informacje

Jak podjąć nowy powiew Ducha?

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 19 listopada br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Spotkanie będzie poświęcone podsumowaniu Światowych Dni Młodzieży, spotkania z Ojcem św. Franciszkiem oraz nowym inspiracjom do formacji w naszych ruchach.

Ostatnio dowiadujemy się o tym, że Polska jest najbardziej zanieczyszczonym krajem w Europie. Podczas spotkania dowiemy się, jak jest naprawdę i co my możemy zrobić, aby w naszej Ojczyźnie żyło się nam zdrowiej.

Spotkanie nasze zbiega się z Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana, stąd przy grobie bł. Jerzego Popiełuszki, w jedności z Episkopatem Polski, odmówimy ten Akt.

W związku z tym, że mija kadencja Rady Programowej ORRK podczas spotkania dokonamy wyboru nowej Rady Programowej ORRK.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 – Rozpoczęcie spotkania - Wojciech Terlikowski, Zespół Koordynujący ORRK

10.45 – Podsumowanie Światowych Dni Młodzieży oraz spotkania z Ojcem św. Franciszkiem

11.10 - Nowe inspiracje do formacji w ruchach - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

11.30 - Ochrona środowiska w Polsce a inspiracje Ojca św. Franciszka - Radosław Rzepecki, wojewódzki inspektor ochrony środowiska, Wspólnota Życia Chrześcijańskiego

12.00 - Wybory do nowej Rady Programowej ORRK

12.30 - Przerwa na kawę

13.00 - Omówienie dokumentu Kongregacji Nauki Wiary „Iuvenescit Ecclesia”, czyli „Kościół się odmładza” poświęconego znaczeniu charyzmatów i ruchów w Kościele

13.15 - Sprawy bieżące

14.00 – Eucharystia

15.00 - Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana

* * * * *

Nowe wyzwania formacyjne w ruchach

W dniu 25 października odbyło się spotkanie księży, którzy są odpowiedzialni za ruchy i stowarzyszenia w poszczególnych diecezjach. Spotkania to było ważne, bo z jednej strony księża otrzymują inspiracje do pracy w ruchach i stowarzyszeniach a z drugiej dzielą się swoim doświadczeniami, pracą jaką podejmują oraz niepokojami i nadziejami.

Abp J. Kupny, odpowiedzialny za ruchy i stowarzyszenia z ramienia Episkopatu wprowadzając w spotkanie przedstawił inspiracje, jakie płyną dla ruchów ze Światowego Spotkania Młodzieży oraz pielgrzymki Ojca św. Franciszka do Polski. Zwrócił uwagę na to, że ŚDM przyniosły ożywienia pracy z młodzieżą w niektórych parafiach. Przesłanie Ojca św. na temat przejścia od kultury konsumpcji do zaangażowania - przysłowiowe zejście z kanapy i włożenie butów - jest ważne i winniśmy je podejmować w pracy z młodzieżą. Po spotkaniu z Ojcem św. powstają nowe grupy młodych, którzy szukają poważniejszej formacji - trzeba im wyjść na przeciw.

O. Adam Schulz SJ ukazując inspiracje płynące z nauczania Ojca św. Franciszka podkreślił:

- postawę towarzyszenia ludziom w ich wzroście wiary, o czym mówił Ojciec św. biskupom polskim;
- potrzebę rozeznawania, aby pomóc ludziom odczytać, w jaki sposób mają oni w konkretnie ich życia realizować Ewangelię, Naukę Społeczną Kościoła?, Czego Bóg od nich konkretnie oczekuje? - mówił o tym Ojciec św. na prywatnym spotkaniu z jezuitami 30 lipca w Krakowie;
- zamienić „kanapę na parę butów”, czyli wezwanie do działania, do apostołstwa;
- napełnić się Duchem Św., rozpałić na nowo charyzmaty osobiste oraz ruchów. Otworzyć Kościół nie tylko na charyzmaty ruchów, ale również na charyzmaty każdego chrześcijanina - o tym mówi dokument Kongregacji Nauki Wiary „Iuvenescit Ecclesia”.

O. Adam Schulz SJ - przedstawił różne wymiary formacji w ruchach, łącznie z dwoma dokumentami na temat formacji, które powstały na bazie informacji jakie napływają z ruchów. Przedstawione dokumenty ukazują drogę formacji na całe życie, nie tylko na przebudzenie wiary, które jest początkiem drogi.

Ważna jest formacja kerygmaticzna, ale ona nie wystarczy do tego, aby z wiarą odnaleźć się w świecie i go przemieniać w duchu Ewangelii i nauczania społecznego Kościoła. Potrzebna jest formacja kerygmaticzno-antropologiczna, która uwzględnia również rozwój człowieka od strony ludzkiej, psychologicznej, jak również zaangażowanie w życia społeczne. Wyraźnie na takie podejście do formacji wskazuje Jan Paweł II w adhortacji „Christifideles Laici”.

Celem formacji jest spotkanie z Bogiem i zjednoczenie z Nim, a jej owocem jest takie przekształcenie serca przez Boga, abyśmy kochali innych bezinteresownie, jak Ojciec. A więc celem nie jest zdobycie wiedzy, nawet bardzo duchowej, ale przemiana naszej zdolności kochania, po tym sprawdza się dobrą formację.

W formacji trzeba uwzględnić wiek osoby formowanej. Inaczej przebiega formacja młodzieży do 18 roku życia. Inaczej osób w okresie wczesnej dorosłości (lata 18-35), gdzie ważny jest wybór powołania, zawarcie związku małżeńskiego, tworzenie rodziny oraz praca zawodowa. Inne oczekiwania i potrzeby formacyjne występują u osób dorosłych (35-60 rok życia), gdzie między innymi mamy do czynienia z kryzysem wieku średniego i początkiem starości. Jeszcze inne u osób starszych powyżej 60 lat - wbrew pozorom te osoby potrzebują dojrzałej formacji niż młodzież i dorośli. Dawniej mówiono, że formacji potrzebują ludzie młodzi, dziś wiemy, że potrzebują jej również osoby starsze. A prowadzenie dobrej formacji osób starszych jest o wiele trudniejsze i bardziej wymagające niż młodzieży - mówił O. Adam.

Omawiając sytuację ruchów przewodniczący ORRK podkreślił fakt, że ruchy stają się rozwijają. Kiedy powstawała Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich (1990) członków ruchów było około 400 tys., a obecnie ich liczbę szacuje się na 3,2 mln. Widać, że Duch Święty pragnie poprzez ruchy, wspólnoty, grupy chrześcijan świeckich ubogacić i wzmocnić Kościół w Polsce. Zaskakuje również bogactwo form zrzeszania się katolików świeckich. Coraz więcej osób uświadamia sobie, że grupa, czy wspólne spotkania wspierają rozwój duchowy i zaangażowanie apostołskie, bez tego wsparcia trudno dziś owocnie animować ten świat. Cieszy też fakt, że blisko 70% powołań kapłańskich i zakonnych w Polsce pochodzi z ruchów i wspólnot. Kościół w Polsce

jest silny oddanymi pracy kapłanami i zakonnikami oraz rozwojem działalności ruchów i stowarzyszeń katolickich - podkreślił O. Adam.

Podczas spotkania mówiono o formacji świeckich, ale okazuje się, żeby dobrze formować innych sami my jako księża musimy się nieustannie formować, aby być autentycznymi w naszej posłudze - stwierdzili księża. Potrzeba jest lepsza formacja księży do pracy ze świeckimi, tak aby umieli im towarzyszyć a nie uciekali od świeckich i ich problemów. W wielu diecezjach podejmowane są spotkania i wspólne inicjatywy ewangelizacyjno-apostolskie. Zauważono, że potrzebna jest ewangelizacja, ale równie ważne jest prowadzenie pogłębionej formacji świeckich - sama ewangelizacja nie wystarczy, aby umieć nieść Ewangelię w złożone struktury życia społecznego, we współczesny świat.

Abp Kupny w podsumowaniu podkreślił, że ta ciągle żywa i rozwijająca się część Kościoła wymaga ze strony duchownych towarzyszenia oraz wpierania. Księża nie mogą stać z boku, lub uciekać od pracy z ruchami, nie powinni się ich bać, ale im służyć. Materiały formacyjne dla ruchów, które tu dziś zostały zaprezentowane - mówił abp Kupny - winny dotrzeć szczególnie do kapłanów oraz do seminarzystów przygotowujących się do pracy apostolskiej.

Dziś coraz częściej to świeccy proszą, dopominają się o kapłanów, szukają ich, a kapłani różnie na to odpowiadają. Nie wszyscy kapłani są otwarci na pracę z różnymi ruchami i stowarzyszeniami na terenie swojej parafii, znają i lubią jeden, dwa ruchy i te nieraz na siłę chcą wprowadzić, a resztę traktują marginalnie. Kapłan powinien umieć pracować ze wszystkimi ruchami, stowarzyszeniami i grupami, które działają na terenie jego parafii.

Papież wziął udział w Święcie Dziadków w Watykanie

W watykańskiej Auli Pawła VI odbyło się 15 października Święto Dziadków, zorganizowane przez włoskie Narodowe Stowarzyszenie Sędziwych Pracowników i Federację Seniorów Włoch "FederAnziani". Do uczestniczących w nim osób starszych, nawet stu- i więcej letnich oraz ich opiekunów i przedstawicieli instytucji zajmujących się leczeniem chorób związanych ze starością, przemówił papież Franciszek. Wyraził uznanie tym, którzy przybyli do Watykanu niekiedy kosztem wielkich poświęceń, oraz bliskość względem tych, którym stan zdrowia na obecność na tym spotkaniu nie pozwolił, ale czuli się oni w duchowej jedności z jego uczestnikami.

Ojciec Święty podkreślił miłość, wdzięczność i szacunek Kościoła dla osób starszych. „Są one istotną częścią wspólnoty chrześcijańskiej i społeczeństwa. W szczególności reprezentują korzenie i pamięć narodu” - powiedział Franciszek, który sam skończy 17 grudnia 80 lat. Podkreślił wielkie znaczenie ich obecnością, "gdyż wasze doświadczenie stanowi cenny skarb, niezbędny, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją i odpowiedzialnie".

"Wasza dojrzałość i mądrość, nagromadzone przez lata, mogą pomóc młodszym, podtrzymując ich w drodze wzrastania i otwierania się na przyszłość, w poszukiwaniu własnej drogi. Osoby starsze dają bowiem świadectwo, że nawet w najtrudniejszych doświadczeniach nigdy nie należy tracić ufności w Bogu i wiary w lepszą przyszłość. Są one jak drzewa, które nadal wydają owoce; chociaż pod brzemieniem lat, mogą dawać oryginalny wkład na rzecz społeczeństwa bogatego w wartości oraz utwierdzania kultury życia" - mówił dalej papież.

Zwrócił uwagę, że wiele osób starszych hojnie oddaje swój czas i dane im przez Boga talenty, by pomagać innym. Wspomniał tych, którzy udzielają się w parafiach i w rodzinach, gdzie dziadkowie przekazują często wnukom życiowe doświadczenie i wartości duchowe. W tym kontekście przypomniał, że „w krajach, które doznały ciężkich prześladowań religijnych, to właśnie dziadkowie przekazywali wiarę nowym pokoleniom, doprowadzając dzieci do chrztu w warunkach przeżywanego z cierpieniem konspiracji".

A w świecie takim jak obecny, który często czyni z siły i wyglądu bożków, "macie misję świadectwa o wartościach, które liczą się naprawdę i pozostają na zawsze, bo są wpisane w serce każdej istoty ludzkiej i zagwarantowane przez Słowo Boże" - przekonywał Ojciec Święty. I dodał: "Właśnie jako ludzie tzw. trzeciego wieku wy – a lepiej powiedzieć: my, bo i ja do niego należę – jesteśmy powołani, by działać na rzecz rozwoju kultury życia, dając świadectwo, że każda faza istnienia jest darem Bożym, ma swoje piękno i znaczenie, choć są one naznaczone słabością".

Nie pominął też tych osób starszych, które z powodu złego stanu zdrowia potrzebują opieki. „Instytuty goszczące starców powołane są do tego, by być miejscami człowieczeństwa i pełnej

miłości troski, gdzie o ludziach najsłabszych nie zapomina się ani się ich nie zaniedbuje, lecz odwiedza się ich, pamięta się o nich i strzeże ich jako starszych braci i siostry. W ten sposób wyraża się wdzięczność tym, którzy tyle dali wspólnocie i są jej korzeniami" - powiedział z uznaniem Franciszek. Zaznaczył, że instytucje takie i różne podmioty społeczne "mogą jeszcze wiele zrobić, aby pomóc osobom starszym wyrażać jak najlepiej swe umiejętności, aby ułatwić im aktywny udział, a zwłaszcza, aby zawsze szanować i doceniać ich godność jako osób. W tym celu należy przeciwstawiać się szkodliwej kulturze odrzucania, która spycha starców na margines, uważając ich za nieużytecznych".

Ojciec Święty przytoczył opowiedziany mu kiedyś przykład takiego odrzucania. W pewnej rodzinie schorowanemu dziadkowi kazano jeść w kuchni, a nie przy wspólnym stole. Po kilku dniach mały wnuczek zaczął przy zabawie zbierać kawałki drewna i narzędzia stolarskie. Zapytany przez ojca, co robi, odpowiedział, że przygotowuje dla niego stolik, żeby go przy nim posadzić na starość w kuchni. Zachęcając do powstrzymania tej „kultury odrzucenia”, Franciszek wskazał na potrzebę umacniania więzi między pokoleniami.

„I rozmawiajcie ze swoimi wnukami, rozmawiajcie. Pozwólcie im zadawać wam pytania. Są różni od was, robią co innego, lubią inną muzykę, ale potrzebują dziadków, tego, żeby ciągle rozmawiać. To po to, by dawać im mądrość. Lubię czytać, jak Józef i Maryja zanieśli Dzieciątko Jezus, które miało 40 dni, do świątyni, a tam spotkali dwoje dziadków, którzy byli mądrością ludu, którzy chwalili Boga, aby ta mądrość rozwijała się dalej z tym Dzieciątkiem. To dziadkowie przyjęli Jezusa w świątyni, a nie kapłan – to było dopiero potem. Dziadkowie. Przeczytajcie o tym w Ewangelii Łukasza – jest bardzo piękne!” - zachęcił papież.

Przed jego przybyciem uczestnicy spotkania dzielili się swymi doświadczeniami i słuchali muzyki. Na zakończenie audiencji Ojciec Święty zachęcił włoskich dziadków i babcie, by razem z nim pomodlili się do św. Anny. W milczeniu prosili oni babcie Pana Jezusa, by nauczyła ich być dobrymi i mądrymi dziadkami i babciami. (RV)

Papieskie wideoprzesłanie do uczestników spotkania ruchu „Otwartych Rąk”

W Santa Fe w Argentynie w dniach 7-9 października odbyło się spotkanie krajowe ruchu „Otwartych rąk” (Manos Abiertas). Jest to założone w 1992 r. w Villa de Mayo opodal Buenos Aires stowarzyszenie wolontariuszy. Jego inspirator to jezuita ks. Ángel Rossi, stąd zaczerpnięte z duchowości ignacjańskiej motto organizacji „Kochać i służyć”. Stowarzyszenie ma na celu właśnie służbę, a w szczególności promowanie i przywracanie godności najbardziej potrzebującym.

Temat tegorocznego spotkania „Otwartych rąk” nawiązuje do obchodzonego w Kościele Roku Jubileuszowego. Brzmi on: „Miłosierdzie – podróż z serca do rąk”. Do obradujących w Santa Fe rodaków specjalne wideoprzesłanie wystosował Papież. Nawiązując do głównego tematu, przypomniał on dwa teksty ewangeliczne: przypowieść o miłosiernym Samarytaninie i opis wskrzeszenia młodzieńca z Nain. W pierwszym widzimy przykład okazania współczucia człowiekowi potrzebującemu, co prowadzi Samarytanina do konkretnych czynów. W drugim Jezus, współczując matce osamotnionej przez śmierć syna, przywraca zmarłemu życie. „To podróż od serca do rąk. Taki jest Jezus, tak uczy nas Ewangelia: działać, ale od serca” – powiedział Franciszek.

„Serce, czy to miłosiernego Samarytanina, czy też Jezusa, zostało poruszone nieszczęściem, które zobaczyli – Jezus w bólu owdowiałej matki, a Samarytanin w człowieku pobitym. Serce jednoczy się z nieszczęściem drugiego, i to jest miłosierdzie. Kiedy bieda innego wchodzi do mojego serca, to czuję miłosierdzie, które nie jest tym samym, co litość. Litość to inne uczucie. Mogę odczuwać litość względem zranionego zwierzęcia czy jakiejś sytuacji, ale miłosierdzie jest innym uczuciem, kiedy bieda innego albo sytuacja bólu czy nieszczęścia weszła do mojego serca, a ja pozwalam, by ta sytuacja poruszyła moje serce. Powiedziałbym tak: to jest podróż w jednym kierunku, podróż od nędzy do serca. I to jest właśnie droga: nie ma miłosierdzia, jeśli nie zaczynamy od serca, serca zranionego biedą drugiego, bolesną sytuacją innego; serca, które daje się zranić” – powiedział Papież.

Franciszek wyjaśnił też różnicę między współczuciem a miłosierdziem.

„Czymś innym jest mieć dobre uczucia, ale to nie jest miłosierdzie, to tylko dobre uczucia. Czymś innym jest filantropia, polegająca na tym, że coś czynimy, ale to nie jest miłosierdzie. To jest coś dobrego, filantropia jest dobra, nie jest czymś złym. Ale to nie jest

miłosierdzie, to coś innego. Miłosierdzie jest podróżą w jedną stronę, od biedy do mojego serca, jest przyjęciem jej w moim sercu, a ona porusza moje serce i czasami porusza w taki sposób, że serce staje się jak kompas na Biegunie Północnym – nie wie, gdzie ma się zatrzymać ze względu na to, co odczuwa” – powiedział Franciszek.

Papież zauważył, że ktoś może go zapytać: „Ojcze, w jaki sposób być miłosiernym, by nie była to litość?”. Franciszek odpowiada zatem, że najpierw trzeba prosić Boga o łaskę, by być miłosiernym. To zaś dokonuje się przez uznanie własnego grzechu, który Pan nam odpuścił. Miłosiernymi dla innych można być jedynie wtedy, gdy sami odczuwamy miłosierdzie Boga.

„I tu zaczyna się droga powrotna. Jeżeli podróż początkowa polegała na tym, że pozwoliłem, by bieda innych zraniła moje serce, wprowadza w nie ona uznanie mojego grzechu, mojej biedy, mojej podłości, a także poczucie przebaczenia i ogarnięcia miłosierdziem przez Pana, to teraz zaczyna się droga powrotna, z serca do rąk. I to jest podróż od mojej dotkniętej miłosierdziem biedy do nędzy drugiego; od mojego nieszczęścia, które Bóg umiłował, do ukochania biedy drugiego; od biedy umiłowanej w moim sercu do wyrażenia tego moimi rękami. I to jest miłosierdzie! Miłosierdzie jest podróżą od serca do rąk. Co zatem mam zrobić: otworzyć ręce czy moje serce? I jedno, i drugie. Pozwól sobie zranić serce nieszczęściem innych i twoim, daj się ogarnąć miłosierdziem i zacznij podróż powrotną, byś swoimi miłosiernymi rękoma rozdawał rozrzutnie innym swe miłosierdzie i miłość” – powiedział Ojciec Święty. RV / Watykan

"Miłość cierpliwa jest" - II Warszawski Kongres Małżeństw

Zachęcenie do refleksji nad więzią małżeńską i rodzinną było głównym tematem II Warszawskiego Kongresu Małżeństw, który odbył się w dniach 7-9 października w Parafii Ofiarowania Pańskiego na stołecznym Ursynowie. Organizatorem Kongresu wraz z parafią były: Stowarzyszenie Spotkania Małżeńskie, Kościół Domowy (rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie) oraz Odnowa w Duchu Świętym.

Myślą przewodnią Kongresu były słowa św. Pawła z Hymnu o Miłości: „Miłość cierpliwa jest”. Kongres miał charakter otwarty, jego celem było zachęcenie małżeństw do refleksji nad swoją więzią małżeńską i rodzinną. Po każdej konferencji był czas na rozmowę z prelegentami.

Referat wprowadzający pt. "Czy miłość naprawdę jest cierpliwa, wszystkiemu wierzy i wszystko przetrzyma?" przedstawili Irena i Jerzy Grzybowski, założyciele katolickiego Stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie.

Zwrócili uwagę, że miłość cierpliwa, w świetle słów św. Pawła, nie może być bierna, ale powinna być kreatywna, twórcza i dynamiczna. Na przykładach z codziennego życia pokazali, że drogą realizacji cierpliwości jest okazywanie życzliwości drugiemu człowiekowi. Wskazali też, w jaki sposób uczenie się dialogu jest drogą przepracowywania w sobie trudnych uczuć często wyrażanych niecierpliwymi zachowaniami i postawami w życiu.

Z kolei Małgorzata i Paweł Świdzińscy, animatorzy Spotkań Małżeńskich, przedstawili przykłady z codziennego życia, w jaki sposób kształtować cierpliwość w stosunku do siebie samych i do dzieci.

Ks. Krzysztof Grzywocz, profesor duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, na podstawie swojej długoletniej pracy terapeutycznej z małżeństwami, mówił o cierpliwym i niecierpliwym charakterze ludzkiej i Bożej miłości. Zauważył, że słowa „miłość cierpliwa jest” współbrzmiały ze słowami Psalmu 69: „Gorliwość o dom Twój mnie pożera”.

Jedną z prelekcji poświęcił potrzebie cierpliwości wobec samego siebie. Podkreślił, że nie jest miłością cierpliwość wobec przemocy.

Wszyscy prelegenci często odwoływali się do adhortacji "Amoris laetitia", w której papież Franciszek przedstawił zagadnienie cierpliwości w kontekście „Hymnu o miłości”.

– Kiedy czytamy "Amoris laetitia", znajdujemy opis rzeczy oczywistych. Jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni za to, co oczywiste i naszym zadaniem jest i pokazywać innym sprawy oczywiste - podkreślił ks. Grzywocz.

We wszystkich konferencjach pokazano, że przemiana ludzkich serc jest najczęściej procesem, podczas gdy niecierpliwym charakterem natury ludzkiej domaga się, by nasze oczekiwania

spełniały się natychmiast. Ks. Grzywocz zauważył, że oznacza to groźne dla chrześcijan myślenie magiczne.

Ważną częścią Kongresu były warsztaty, które prowadzili Małgorzata i Paweł Świdzińscy oraz Urszula i Piotr Kowalczykowie – animatorzy Spotkań Małżeńskich. Uczestnicy warsztatów uczyli podstawowych zasad cierpliwego dialogu w relacjach małżeńskich.

Na zakończenie Kongresu Jerzy Grzybowski wyjaśnił, w jaki sposób w dialogu rozumianym jako dar Boży realizuje się sakrament małżeństwa i w jaki sposób dialog jest drogą do świętości.

I Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu „Margaretka” do Łagiewnik

Ponad 2 tys. członków Apostolatu „Margaretka” przybyło w sobotę 8 października do Sanktuarium Jana Pawła II i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, aby modlić się o świętość kapłanów.

Była to pierwsza Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu „Margaretka” do Łagiewnik i jak przekonują pielgrzymi – szczególnie ważna. – Bywa, że księża po wielu latach odchodzą od swojego powołania, co znamy nawet z własnego podwórka. Teraz przeżywamy wyjątkowy Rok Miłosierdzia, w którym naszą modlitwą możemy zdziałać jeszcze więcej – mówiła Maria Motyka, która w Apostolacie „Margaretka” jest od 8 lat.

Podobnie myślą pozostali członkowie wspólnoty, którzy licznie przybyli na sobotnią pielgrzymkę. – Chcemy umacniać naszych księży, żeby byli święci i tym samym dawali nam dobry przykład – tłumaczyła Wanda Radłowska z Sieciechowic. O świętość kapłanów zatroskana jest tak bardzo, że w modlitwę włączyła całą swoją rodzinę – nawet 10-letnią wnuczkę, która razem z nią przyjechała do Łagiewnik.

Sobotnią pielgrzymkę wierni rozpoczęli w Sanktuarium Jana Pawła II, gdzie oddali w opiekę papieża Polaka kapłanów i cały Apostolat „Margaretka” w Polsce. Następnie odmówili różaniec w intencji duchowieństwa, a w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia wysłuchali konferencji ks. Bogusława Nagela, opiekuna krajowego Apostolatu Modlitwy za Kapłanów "Margaretka".

Duszpasterz już na samym początku zauważył, że Jezus w objawieniach mistyków na przestrzeni wieków skarży się na brak miłości kapłanów. Według ks. Nagela, to właśnie kapłan ma być przyjacielem i powiernikiem Jezusowego serca. - My jesteśmy po to, żeby się modlić o świętych kapłanów, by w ich sercach płonęła miłość, jak gorący ogień – tłumaczył pielgrzymom.

Przywołał również postać św. s. Faustyny, której Jezus powiedział, że najbardziej Jego serce rani niewierność ludzi, zwłaszcza tych, których sam wybrał. - Jezus, który szuka miłości szczególnie cierpi, gdy wzgardę otrzymuje od osoby poświęconej Bogu – mówił. Przypomniawszy też, że św. s. Faustyna za te osoby ofiarowała swoje cierpienie. - Z głębi swojego serca modliła się o świętych kapłanów. Ona może być dla nas wzorem – przekonywał duszpasterz.

Zauważył też, że modlitwa - by była skuteczna - musi kosztować. - Apostolat "Margaretka" z jednej strony jest bardzo prosty, a z drugiej wymagający, bo modlitwa musi kosztować. To jest nasza ofiara - tłumaczył. Kapłanów natomiast porównał do świec ustawionych na ołtarzu, z których każda ma szklaną osłonę. - To wy jesteście tą osłoną – przekonywał pielgrzymów. - Nawet kiedy wieje wiatr, to ręce złożone do modlitwy są osłoną kapłana, a jego płomień stabilnie świeci – dodał.

Podkreślił, że modlitwa w "Margaretce" nie wyklucza przynależności do pozostałych wspólnot katolickich. - To jest nawet konieczne, żebyśmy swoich duszpasterzy, moderatorów, asystentów i kapelanów wspierali modlitwą - zaznaczył.

Tuż po konferencji pielgrzymi wzięli udział w Eucharystii, którą sprawował dla nich bp Jan Zając. Na zakończenie pielgrzymki odmówili oni Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Centrum Apostolatu "Margaretka" - Ośrodek Krzewienia Modlitwy za Kapłanów - działa w Polsce od siedmiu lat, choć pierwsze „Margaretki” powstały już w 1998 r. Swoją duchową opieką wierni otaczają również osoby konsekrowane, prosząc przy tym o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Więcej informacji na temat wspólnoty można znaleźć na stronie www.apostolatmargaretka.pl. (KAI)

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Listopad - O rozwój nowych form patriotyzmu i odpowiedzialności za Ojczyznę.

Grudzień - O odnowę życia rodzinnego w małżeństwach przeżywających kryzysy.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 19 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30

- 4 lutego 2017 - Spotkanie Rady Programowej ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)